Rok IX. Kraków-Podgórze, Sobota 29 kwietnia 1911 Nr. 98

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:

Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. NEPCZYC.

Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc maj.

„Nowiny“ kosztują kwartalnie 4 kor. 50 hal.; — miesięcznie 1 kor. 50 hal. już z przesyłką lub dostawą do domu.

Każdy nowy Czytelnik otrzyma na żądanie 3 początkowe arkusze drukujących się znakomitych powieści „Pani Janina“ i „Czarodziej“.

Z ruchu wyborczego.

Stanowisko stronnictwa demokratycznego w Krakowie.

Onegdaj odbyło się długie posiedzenie i wielce ożywione komitetu stronnictwa demokratycznego pod przew. dra Bandrowskiego.

W toku dyskusyi, chwilami wcale gwałtownej, podnoszono zarzuty przeciw kandydaturze dra Doboszynskiego i projektowano w miejsce tego polityka innych kandydatów. Przeważnie oświadczano się za poparciem dawnych posłów.

Ostatecznie jednak nie ustalono jeszcze listy kandydatów, lecz uchwalono tylko działać w porozumieniu z komitetem mieszczańskim, zażądać jednak dwu mandatów dla stronnictwa demokratycznego. Kwestya obsadzenia mandatu na Wesołej nastręcza wiele trudności, bo na mocy zawartego przed 4 laty paktu, obecnie nie stronnictwo demokratyczne, lecz komitet mieszczański ma w tym okręgu postawić kandydata — i komitet mieszczański obstaje przy swem prawie. — Co do dra Grossa, demokraci mogliby go tylko wtedy poprzeć, gdyby dr Gross oświadczył, że wstąpi do Koła polskiego. Dr Gross objawił wprawdzie chęć po temu, ale zarazem zażądał gwarancyi, że wolno mu będzie przemawiać w Izbie nawet wbrew decyzyi Koła — a to sprzeciwia się statutom.

Z okręgu wyborczego Kraków-Podgórze-Wieliczka.

Piszą nam: Wyłaniają się w Wieliczce coraz to nowsze kandydatury i tak: pp. Zastawniak z Gdowa, Słowik z Bierzanowa, Piątek z Sierczy i Kraszyna z Krakowa. Są to kandydaci lokalni, nie zdający sobie sprawy, z tego, że chcąc być wybranymi trzeba mieć dla siebie co najmniej 6.500 głosów (jako kandydaci z mniejszości). Ci ludzie nie mają pojęcia o tem, że jeżeliby tylko 50 proc. uprawnionych głosowało to i tak głosujących będzie około 26.000 (dwadzieściasześćtysięcy). To nie bagatela, 6.500 ludzi — to armia cała, rozrzucona w dodatku na przestrzeni od granicy rosyjskiej aż po Mszanę dolną w powiecie limanowskim. W okręgu tak olbrzymim trzeba zajmować stanowisko takie, by kandydata szerokie warstwy ludności znały i miały wiarę w jego dobre chęci i uczciwość.

Są między wymienionymi wyżej kandydatami i tacy spryciarze, którzy zaciągają obecnie pożyczkę na wybory i skupiają dla siebie pewną liczbę głosów, by w danej chwili odstąpić je więcej ofiarującemu z innych kandydatów. O jednym z takich kwiatków mamy dokładne informacye z ostatnich wyborów i wiemy, że i obecnie zamierza zainicyować taki mały handelek, ale zdaje się, że straci monetę włożoną w to „przedsiębiorstwo“, by tym razem nie będzie w grze kapitałów wyborczych.

Co do socyalistów, to ci najpierwsi znaleźli się na placu walki i obrabiają ludność, tumaniąc ją obietnicami nieziszczalnemi. Włościanie nasi dobrze pamiętają one przyrzeczenia z przed czterech lat i zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że socyaliści tworzyli w Radzie państwa grupę jedną z najpotężniejszych, w każdym zaś razie o blisko 30 głosów silniejszą od Polaków i... nic nie zrobili dla naszego chłopa. Za cóż ich chłop ma wybierać? Wszak ich interesa są wprost sprzeczne z interesem rolnika. Mamy przed sobą odezwy wyborcze p. Klemensiewicza pełne pustych dźwięków — gdzież te obiecanki cacanki? Chyba tylko na papierze — a głupiemu radość! Ale panowie socyaliści właśnie liczą na nierozwinięcie umysłowe chłopa i znów przez rozmaitych panów Kowalskich, Bajów i innych agitatorów na nowo probują obiecywać chłopom ziemię i lasy i wszelakie dobro. Ha no, zobaczymy, czy im chłop uwierzy.

W Bocheńskiem.

Ustalenie kandydatur ludowców w tym okręgu nastąpi dopiero 10 maja na zebraniu delegatów gmin. „Kuryer Lwowski“ bardzo enegicznie atakuje p. Stapińskiego, iż tenże nie chce dopuścić do postawienia w tym okręgu kandydatury adw. dra Bardla z Krakowa, jednego jak wiadomo z przywódców stronnictwa ludowców.

„Kuryer Lwowski“ pisze:

„Kandydatura dra Bardla jest nie na rękę p. Stapińskiemu, który nie chce mieć w klubie parlamentarnym posłów bardziej samoistnego sposobu myślenia. Dlatego też p. Stapiński forsuje na okręg ten b. posła Ruebenbauera i ponadto zamierza jeszcze poprzeć kandydaturę bar. Goetza-Okocimskiego (konserwatysty).

Ponieważ jednak p. Stapiński nie może liczyć na to, by delegaci gmin, wysłani do komitetu powiatowego, pominęli kandydaturę dra Bardla, przeto zamierza decyzyę co do kandydatów oddać nie w ręce komitetu przez gminy wybranego — ale utworzyć chce komitet z narzuconych przez siebie rzekomych delegatów. Gdyby istotnie p. Stapiński tak uczynił i takich środków się chwytał dla uzyskania swoich celów, wynikłyby stąd ostre konflikty w najbliższych wodza kołach“.

Różne kandydatury.

W Przemyślu, jak słychać, kandydować będzie (przeciw socyaliście drowi Liebermanowi) dr E. Adam, narod. dem.

E. Breiter, przeciw któremu we Lwowie w okręgu II kandyduje dr Battaglia, (jak się zdaje, dr Adam, nie chcąc rozbijać głosów, nie postawi tam swej kandydatury) — zgłosił także swą kandydaturę w okręgu miejskim w Drohobyczu, gdzie żydzi mają przewagę.



Dziura z kraju do kraju. (Patrz artykuł).

Dziura z kraju do kraju.

(Patrz ilustracyę).

Dzisiejszy rysunek, na pozór nieosobliwy, odzwierciedla właściwie chwilę bardzo osobliwą. Zrobiony został z fotografii zdjętej przy świetle magnezyowem pod ziemią, o 7 kilometrów od światła dziennego, a przedstawia chwilę, kiedy rano dnia 31 marca, dwa oddziały pracujące nad budową tunelu pod górą Loetschberg w Szwajcaryi, przebiły ostatnią ścianę skalną ich dzielącą i przez pierwszy, niewielki otwór, który potem rozszerzono do rozmiarów wspaniałego tunelu, podały sobie po raz pierwszy ręce. Ta skromna „dziura“ zatem, jest to otwór zbliżający do siebie dwa kraje, które wskutek oddzielającej je góry olbrzymiej, wydawały się dotychczas bardzo oddalone.

PANI JANINA

Powieść przez Guy de Maupassanta

34 (Ciąg dalszy).

Baron, skoro tylko wszedł, zrozumiał sytuacyę. Weksel opiewał na tysiąc pięćset franków. Zapłacił tysiąc, mówiąc lichwiarzowi w oczy:

— Nie radzę tu panu drugi raz przychodzić. Żyd podziękował, ukłonił się i zniknął.

Dziadek i matka pojechali zaraz do Hawru; przybywszy jednak do kolegium, dowiedzieli się, że Pawła tam niema od miesiąca. Przełożony otrzymał cztery listy, podpisane przez Janinę, o chorobie ucznia. Do każdego listu było dołączone świadectwo lekarskie. — Wszystko, naturalnie, było sfałszowane. Oniemieli i siedzieli, spoglądając po sobie.

Przełożony, zasmucony, zaprowadził ich do komisarza policyi. Nocowali w hotelu.

Nazajutrz znaleziono młodego człowieka u utrzymywanej przez niego dziewczyny. Dziadek i matka zabrali go do Peuples, nie przemówiwszy do niego przez całą drogę ani słowa. Janina płakała, okrywając twarz w chustce. Paweł rozglądał się obojętnie po okolicy.

W tydzień dowiedziano się, że w przeciągu trzech ostatnich miesięcy zrobił piętnaście tysięcy franków długu. Wierzyciele nie zgłaszali się jeszcze ze swojemi pretensyami, wiedząc, że wkrótce będzie pełnoletni.

Nie robiono mu żadnych wyrzutów. Chciano go na dobrą drogę sprowadzić dobrocią. Dawano mu najwyszukańsze potrawy, pielęgnowano go, psuto. Było to na wiosnę; wynajęto mu łódź w Yport, pomimo strachu Janiny, ażeby mógł według upodobania używać przejażdżek po morzu.

Konia mu nie dawano z obawy, żeby nie jeździł do Hawru.

Nie chciało mu się nic robić, był zły, niekiedy brutalny. Baron się trapił jego niezupełnem wykształceniem. Janina rozpaczała na myśl rozłąki, zadawała sobie jednak pytanie, co z niego będzie.

Pewnego wieczora nie wrócił. Dowiedziano się, że popłynął łodzią z dwoma marynarzami. Matka, zdesperowana, pobiegła z gołą głową, w nocy, do Yport.

Kilku ludzi czekało na brzegu na powrót szalup.

Słabe światło ukazało się w dali; zbliżało się drgając. Pawła nie było na pokładzie. Kazał się zawieść do Hawru.

Policyi, pomimo usilnych starań, nie udało się odszukać go. Dziewczyna, która go już raz ukryła, znikła także bez śladu, spieniężywszy swoje ruchomości i zapłaciwszy czynsz za mieszkanie. W pokoju Pawła, w Peuples, znaleziono dwa listy od tej damy, która zdawała się szaleć z miłości dla niego. Pisała o podróży do Anglii, znalazłszy niezbędne fundusze, mówiła.

I troje mieszkańców pałacu żyło w ponurem milczeniu, w piekle tortur moralnych. Włosy Janiny, siwe już, pobielały. Zadawała sobie naiwne pytanie, za co los jej takie ciosy zadaje.

Otrzymała list od księdza Tolbiaca:

„Pani, ręka Boża zaciężyła na pani. Odmówiłaś Mu pani swego dziecka; i oto zabrał je pani, ażeby je rzucić nierządnicy. Czy nie otworzysz pani oczu na ten znak z Nieba? Miłosierdzie Stwórcy jest bez granic. Może ci przebaczy, jeżeli padniesz przed nim na kolana. Jestem Jego sługą pokornym i otworzę Ci drzwi Jego domu, jeżeli przyjdziesz do nich zapukać“.

Siedziała długo z tym listem na kolanach. Może to było prawdą, co pisał ten ksiądz. I wszystkie wątpliwości religijne zaczęły szarpać jej sumieniem. Czy Bóg może być mściwym i zazdrośnym jak ludzie? Ależ, jeżeliby się nie okazywał zazdrośnym, niktby go się nie bał, niktby go też nie wielbił. Ażeby nam się dać lepiej poznać, zapewne, objawia się ludziom z ich własnemi uczuciami. I opanowana lękiem, który popycha od kościołów chwiejnych i zbłąkanych, pobiegła pewnego dnia ukradkiem, o zmroku na probostwo i rzucając się na kolana u stóp wychudłego księdza, prosiła go o rozgrzeszenie.

Obiecał jej częściowe przebaczenie, gdyż Bóg, mówił, nie może zlewać wszystkich swoich łask pod dach, który kryje takiego człowieka jak baron.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tunel wspomniany należy do najwspanialszych dzieł techniki współczesnej, ma 14.537 metrów (14 i pół klm.) długości, a stanowi polepszenie symplońskiej linii komunikacyjnej.

Dłuższymi tunelami są symploński (19.803 metrów długości), przebity dnia 24 lutego 1904 i św. Gotharda (14 998 metrów długości), przebity 24 lutego 1880 roku. Tunel pod Loetschbergiem jest więc co do długości trzecim z rzędu. Nie jest wszakże ostatnim w Szwajcaryi, ponieważ projektowany jest jeszcze przekop Alp w Szwajcaryi wschodniej.

Historya przekopów uskutecznianych w Alpach sięga już lat 60 wstecz. Najznakomitszem dziełem w tej dziedzinie jest tunel św. Gotharda. Gdy rzecz się powiodła, zaczęto myśleć o podobnych przekopach na zachodzie i wschodzie Szwajcaryi. Na zachodzie istnieje już teraz tunel, a co do wschodu to kwestya ta w niezadługim czasie niezawodnie także załatwioną zostanie.

Przyznać trzeba, że tunel Loetschberski silną wytworzy konkurencyę linii św. Gotharda, jako też wszystkim liniom niemieckim z linią św. Gotharda połączonym.

Tunel pod Loetschbergem budowano z wielkim pośpiechem. Dnia 15 października 1906 podjęto pierwsze wiercenia, a już za dwa lata ma być kolej oddana do użytku publicznego.

Żaden tunel alpejski nie pochłonął tylu ofiar życia ludzkiego, co pod Loetschbergem. Dnia 24 lipca 1908 r. zasypały masy szlamu robotę na przestrzeni 1200 m., przyczem straciło życie 25 robotników. Wkrótce potem lawina śnieżna zasypała mieszkania prowizoryczne robotników, co spowodowało śmierć 19 osób. Wiele więc krwi ludzkiej kosztowała ta praca.

Punkt najwyższy tunelu leży 1250 metrów wyżej od poziomu morza. Północny wylot tunelu położony jest 50 metrów niżej, a południowy 20 metrów niżej.

Tak jak w tunelu Simplońskim, podobnie też w Loetschberskim używana będzie lokomotywa elektryczna, ażeby w tunelu nie gromadził się dym, coby przy komunikacyi parą było nieuniknionem.

Wymurowanie tunelu wykończone jest już aż do 70 procent. Sklepienia w różnych miejscach mają 60—70 cm. grubości, w wyjątkowych zaś miejscach wynosi grubość muru 100 cm.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. Stan zdrowia cesarza jest trwale bardzo zadowalający. Sen jego podczas nocy jest zupełnie spokojny, apetyt bardzo dobry. Stan ogólny można oznaczyć jako normalny. Monarcha jednakże musi się trochę szanować i dlatego dał się przecież nakłonić, aby w tym roku nie odbywał parady wojskowej, co mogłoby go narazić na niebezpieczeństwa niepewnej pogody. Mimo to zarządził cesarz, aby parada wiosenna odbyła się, ale obejmie ją arcyks. Franciszek Ferdynand.

Powstańcy przepraszają sułtana.

Cetynia. (*Tel.*) Bawiący w Czarnogórze wybitni przywódcy albańscy wystosowali do sułtana depeszę z przeprosinami (?) za bunt i prośbą, aby ich przyjął napowrót w poczet swych poddanych.

Ze świata.

Odroczenie wizyty króla Piotra. Wbrew uwagom poszczególnych organów prasy, z urzędowej strony obstają przy tem, że odmowa wizyty króla Piotra podyktowana była jedynie względem na zdrowie cesarza. Przypuszczają też, że wizyty króla Piotra i króla Ferdynanda **nastąpią w lecie w Wiedniu.**

W stanie zdrowia warsz. arcybiskupa ks. Popiela zauważono pewną poprawę.

O. Euzebjusz Rejman, b. przeor jasnogórski, celem kuracyi wyjeżdża zagranicę, na co pozwolenie już otrzymał.

Z humorystyki wyborczej. Wiadomo, że wybrany poprzednio w Krakowie jako „niezawisły żyd" dr Adolf Gross, oświadczył obecnie, iż w razie powtórnego wyboru wstąpi do Koła Polskiego. Wiadomo również, że dr Kolischer, który dotąd posłował z Kołomyi, obecnie kandyduje z Brodów. Znaną jest rzeczą, że syoniści pracują razem z ukraińcami, a jak wieść niesie, p. Stapiński obecnie mocno jest zbliżony do konserwatystów krakowskich, którzy tworzą prawicę narodową. Otóż humorystyczny dodatek do wychodzącego w Krakowie żydowskiego pisma „Tag" w rubryce „Familien-Nachrichten" ogłasza:

Dr Adolf Gross i Koło Polskie — zaręczeni.

Komitet kraj. syonistów i partya ukraińska — zaręczeni.

Jan Stapiński i Prawica narodowa — zaręczeni.

Dr Kolischer i miasto Kołomyja — rozwiedzeni.

Z kraju.

Kilka stypendyów dla frekwentantów majsterskiego kursu stolarskiego przy c. k. szkole zawodowej przemysłu drzewnego w Zakopanem będzie miała do rozdania Dyrekcya tejże szkoły na rok szkolny 1911/12. Podania zaopatrzone w dowód ukończenia nauki u majstra lub szkoły zawodowej, oraz w dowód odbycia przynajmniej jednorocznej praktyki w charakterze czeladnika należy wnosić do Dyrekcyi wymienionej szkoły najpóźniej do dnia 30 maja b. r.

W tym roku szkolnym będą opróżnione stypendya dla nowych uczniów oddziału rzeźbiarskiego, stolarskiego i ciesielskiego.

Z Białej-Bielska.

Wybory do Rady miejskiej w Białej odbędą się: dnia 3 maja z Koła III, dnia 10 maja z Koła II, dnia 7 maja z Koła I. Wybory odbywać się będą w sali Rady miasta.

Wystawa ornitologiczna. Towarzystwo miłośników i ochrony ptaków, urządza dnia 29, 30 b. m. i 1 maja b. r. wystawę ptaków w Bielsku. Wystawa obejmować będzie prócz okazów ptaków wszystkie te rzeczy, które przyczyniają się do utrzymania i rozmnażania ptaków krajowych. Ze względu na pedagogiczny cel tej wystawy, ma ona widoki powodzenia.

Z deszczu pod rynnę. Pewien robotnik fabryczny, niejaki Czerlok, pożyczył sobie rower od restauratora w Heizendorfie Hanzela i wybrał się na nim do Białej po sprawunki. Tutaj wszedł do sklepu Kappelnera zostawiając rower, wraz z przywiązanym do roweru pakunkiem, zawierającym materyę wartości 30 koron na ulicy. Po chwili zjawił się jakiś amator sportu cyklistycznego, wsiadł na rower i uciekł w nieznanym kierunku. Czerlok wyszedłszy ze sklepu apostrzegł kradzież dał znać policyi. I oto kiedy policya bielska szukała złodzieja, przyjechał tenże do restauracyi Hanzela. Gospodarz poznał swój rower i wezwał żandarmeryę która amatora jazdy na cudzym rowerze aresztowała. Aresztowany podał, że nazywa się Sojka, śledztwo jednak ustaliło, że nazywa się on Sliwka i liczy lat 18 lat.

Podejrzywają go również o kradzież 50 marek na szkodę jednego z kelnerów w hotelu pod „pocztą", gdzie służył. Sliwkę odstawiono do aresztów.

Z kroniki żałobnej. Katarzyna Zamorska, przeżywszy lat 92, zmarła w Białej d. 24 bm.

Hajdamacy napadają.

Z Sokala donoszą: Koło Tartakowa w Spasowie napadło kilkunastu chłopów ruskich w poniedziałek wielkanocny na trzech oficyalistów tamtejszego właściciela dóbr Raciborskiego. Oficyalistów pobito i **strzelano do nich z rewolwerów.**

Kilkunastu chłopów aresztowała żandarmerya i odstawiła do Sokala. Aresztowanym odebrano cały **arsenał broni**, rewolwerów, pałek, noży i t. d. Dochodzenia w tej sprawie prowadzone są przez starostwo w Sokalu.

Z Rady miasta Krakowa.

Posiedzenie Rady miasta rozpoczęło się wczoraj po godz. 5. Przewodniczył prez. Leo. Przed przystąpieniem do porządku dziennego i po odczytaniu kilku pism, jakie wpłynęły pod adresem Rady, nastąpił szereg interpelacyj i wniosków, mianowicie w sprawie emerytury dla funkcyonaryuszów gazowni miejskiej, w sprawie stworzenia m. urzędu ochrony dzieci, oraz wniosek r. Turskiego, żądający zmiany przysięgi radzieckiej w tym duchu, aby radny przyrzekał bronić polskości Krakowa. Wniosek ten jednogłośnie uchwalono. Z porządku dziennego załatwiono kilka spraw administracyjnych i uchwalono własnym kosztem zbudować gmach na pomieszczenie seminaryum nauczycielskiego przy ul. Żabiej i wydzierżawić go lub sprzedać rządowi.

W sprawie zmiany kontraktu teatralnego (ref. r. Doboszyński) uchwaliła Rada kilka zmian; najważniejsza z nich podnosi ceny miejsc w VIII i IX rzędzie krzeseł I-rzędnych o 20 halerzy (z 3 K na 3·20 K).

Posiedzenie jawne zakończono o 8.15.

Dzierżawa teatru.

Ludwik Solski wybrany dyrektorem teatru.

Rada miasta Krakowa, odbywszy posiedzenie jawne, bezzwłocznie przystąpiła do posiedzenia tajnego, na ktorem zapaść miała decyzya w sprawie dzierżawy teatru. — Ilość radnych wynosiła 60 na 83. Brak kilkunastu radców z Klubu mieszczańskiego zwracał powszechną uwagę.

Po przejściu do porządku dziennego nad zgłoszoną w ostaniej chwili kandydaturą p. Chmielińskiego, art. dram. ze Lwowa, referent kom. teatralnej, r. Doboszyński, przedstawił Radzie kandydatury: L. Solskiego i A. Bandrowskiego, oraz wyłuszczył powody, które skłoniły komisyę do przedstawienia Radzie obu kandydatur.

Prez. Leo wyjaśnił, że na podziękowanie artystów dram. lwowskich, z dyr. Hellerem na czele, nie zasłużył, gdyż nie głosował tak, jak oni sądzili.

(Okazuje się z tego, że prez. Leo głosował za Bandrowskim, a p. Doboszyński za Solskim. *Przyp. Red.*).

Po przemowie r. Rosenblatta uchwalono, na wniosek hr. Wodzickiego, nie dyskutować nad kandydatami, wobec tego prez. Leo zarządził głosowanie kartkami, powołując na skrutatorów: r. Gertlera i r. Rosenblatta.

Wynik głosowania

był następujący:

Głosujących 60 radców. Kart pustych oddano 2.

P. L. Solski otrzymał głosów 34, p. A. Bandrowski 24.

Prezydent Leo oświadcza, że, w myśl tego głosowania, dzierżawę teatru miejskiego otrzymał p. Ludwik Solski.

*

Znakomitemu artyście i kierownikowi sceny krak., p. L. Solskiemu, życzymy jaknajpomyślniejszych wyników w pracy Jego — dla dobra Sztuki polskiej, dla dobra i rozwoju sceny krakowskiej! *Redakcya „Nowin"*.

Co słychać w mieście?

Poseł E. Zieleniewski przed wyborcami. Przypominamy, że dziś w piątek, punktualnie o godz. 7½ wiecz. w sali Rady m. odbędzie się publiczne zgromadzenie, na którem p. Zieleniewski złoży sprawę ze swej poselskiej działalności.

Lista wyborcza m. Krakowa i okr. wiejskiego krak. jest już wygotowana i wyłożona została dla użytku wyborców od 29 kwietnia do 11 maja włącznie od godz. 8—1 i od 3—6 w poszczególnych lokalach, a prócz tego rozlepiona na rogach ulic i placów publicznych.

Posiedzenie Sekcyi ekonomicznej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Leo. Sekcya wezwała magistrat, aby się odniósł do dyrekcyi policyi, by ta przez swoje organa stanowczo nie dopuszczała do gry w piłkę nożną na ulicach i placach miasta. Sprawę linii regulacyjnej ul. Skałecznej, zaprojektowanej przez magistrat, celem otwarcia widoku na kościół św. Katarzyny, postanowiła Sekcya zbadać na miejscu, po zasięgnięciu opinii komisyi artystycznej. Wkońcu załatwiła Sekcya szereg spraw, mniej ważnych i uchwaliła uporządkowanie z urzędu ulicy biegnącej około wału kolejowego między ul. Zyblikiewicza a Bonarowską.

Echa procesu ks. Stojałowskiego przeciwko masie spadkowej ś. p. Lewickiego. Sąd powiatowy cywilny przyznał jak wiadomo w lutym b. r. na skutek skargi ks. Stojałowskiego przeciwko masie spadkowej ś. p. Lewickiego, zwrot kosztów, wydanych przez ks. Stojałowskiego na cele agitacyjne w czasie kandydatury ś. p. Lewickiego, do połowy sumy. Kurator masy spadkowej dr Kłębkowski wniósł, jak wiadomo, rekurs przeciwko wyrokowi, który prawdopodobnie będzie zniesiony, rozprawa zaś odbędzie się na nowo przed sądem apelacyjnym.

W związku z tym procesem stoi następująca sprawa. Po wydaniu wyroku rozesłał ks. Stojałowski otwarty list pełen najrozmaitszych insynuacyj i osobistych napaści na dra Kłębkowskiego. Dr Kłębkowski wniósł wtedy skargę o obrazę czci do sądu, równocześnie zaś prośbę do komisyi parlamentarnej dla nietykalności poselskiej o wydanie ks. Stojałowskiego. Parlament, który znajdował się wtedy w krytycznem położeniu, odłożył rozpatrzetrzenie tej sprawy na później, skutkiem czego nastąpiło przedawnienie. Dr Kłębkowski zamierza wobec tego odeprzeć postawione mu przez ks. Stojałowskiego zarzuty również listem otwartym.

Tow. przyjaciół Słowian południowych przywita jutro na dworcu gości, przybyłych z Lublany i Zagrzebia, w liczbie 17. Między innemi przybędą pp.: marszałek krajowy Szuklie, były wiceprezydent pos. Pogacznik, pos. prof. Jarc i pos. Jeloczník. Goście zwiedzą popołudniu Kopiec Kościuszki, wieczorem zaś wezmą udział w Raucie, urządzonym na cele szkół kresowych w Jaworzu.

Władysław Żukowski, poseł do Dumy, bawił wczoraj w Krakowie.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkołach przemysłowych uzupełniających: na Smoleńsku, Kleparzu, przy ul. Lubomirskich, przy ulicy Dietla i na Kaźmierzu, połączone z wystawą wypracowań piśmiennych i rysunków odbędzie się w niedzielę dnia 14 maja b. r. o godz. 10 rano. Nabożeństwo dziękczynne na zakończenie roku szkolnego odbędzie się tegoż dnia o godzinie 9 rano w kościele księży Pijarów.

Ku czci Modrzejewskiej urządziła wczoraj Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego uroczysty wieczór. Słowo wstępne wygłosił prof. Balicki. Część muzyczno-wokalną wykonali pp.: Adelmanowa, prof. Ludwig, p. Pinkusfeld i p. Hendrichówna, wywiązując się ze swego zadania znakomicie, tak, że publiczność nagradzała każdy punkt programu zasłużonemi i szczeremi oklaskami, zwłaszcza deklamacyę p. Wysockiej i śpiew prof. Ludwiga.

Walne zgromadzenie polskiego Tow. Balneologicznego odbędzie się w Krakowie, w domu Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłowska) w dniu 4 maja 1911 r., o godz. 5 wiecz.

Tow. „Chór akademicki" zaprasza wszystkich

Kronika sportowa.

Match niedzielny. — Igrzyska olimpijskie. — Laboratoryum sportowe. — Place tennisowe. — Ogólne uwagi.

Zapowiedziany na niedzielę match „Cracovii" ulega zmianie, gdyż „Budapesti Atletikai Klub" nie przybędzie z powodu gry o puhar, jaka wiąże go w Budapeszcie. W jego miejsce przyjeżdża „Terézvarosi Torna Klub", drużyna także pierwszorzędna, ale za „B. A. K." nieco pozostająca w tyle. Aby ocenić dobroć drużyn peszteńskich, trzeba znać wyniki tamtejsze, które podobnie jak w Anglii skoordynowane są w jedną całość walki o mistrzostwo.

Matche pojedynczych dni są ogniwami w tym łańcuchu i każdorazowa wygrana dolicza się do poprzednich. Wygrany match liczy się dwa punkty, nierozegrany jeden, przegrany nie liczy się wcale. — Liczba punktów stanowi o mistrzostwie. Po ostatniej niedzieli stan mistrzostwa węgierskiego przedstawia się następująco:

Ferenczvarosi T. K.	punktów	26
B. A. K.	„	18
Terekves	„	18
Magyar Torna Klub	„	17
M. A. C.	„	16
Terézvarosi T. K.	„	12
Budapesti T. C.	„	11
Nemzeti Sp. C.	„	10
33 F. C.	„	9
Ujpesti T. E.	„	7

i t. d.

Jak widzimy więc, zamiast drużyny drugiej z rzędu, mamy szóstą. Jednakowoż tempo, jakiem odznaczają się węgierskie drużyny i gra *fair*, którą już w Krakowie mieliśmy sposobność podziwiać u Koszyc, Terekvesu i M. A. C., nadają matchowi niedzielnemu wyższe piętno sportowe, niż gra np. „Rudolfshuglu", który zresztą nawet w Wiedniu jest już z powodu swej brutalności osławiony. Przytem trzeba pamiętać, że Terezvarosi T. K. grał tego sezonu z B. A. K. 2:2, a Terekves 1:1 jest więc mimo mniejszej ilości punktów drużyną bardzo dobrą, a wygrana jego z M. A. C. (w ubiegłym sezonie) czyni go groźnym dla „Cracovii" współzawodnikiem. Na uwagę zasługują skrzydła, zwłaszcza lewy Maly, oraz bramkarz.

We środę odbyło się posiedzenie „Austr. Związku F", na którem ułożono skład obu drużyn reprezentatywnych, mających grać z Węgrami i „Cracovią". — Równocześnie więc odbędą się 7 maja i następnych walki Węgier z Austryą i „Cracovii" również z drugą reprezentywną. Skład, jeszcze niedokładnie nam znany, podamy w następnym numerze.

Program piątej **Olympiady** na rok 1912 został już ogłoszony. Igrzyska olimpijskie odbędą się w Sztokholmie. Z ogólnych postanowień najciekawszem jest, że liczba uczestników każdej narodowości nie może przenosić 12 przy pojedynczych konkurencyach, a w zawodach drużynowych może brać udział jedna drużyna. Igrzyska obejmują między innemi piłkę nożną, tennis, zawody strzeleckie, hippiczne, szermierkę, gimnastykę, jazdę kołową. Wprowadzonym będzie również po raz pierwszy t. zw. „nowożytny pięciobój", w którego skład wchodzą: strzelanie z pistoletów na 25 metrów, pływanie ponad 300 m. w stylu dowolnym, szermierka na szpady, jazda konna pojedyncza i bieg płaski na 6.000 m.

Europa może się poszczycić, że pierwsza w dziedzinie sportu zdobywa się na rzecz tak doniosłej wagi, jaką jest założenie „laboratoryum sportowego" przy mającej się odbyć w Dreznie wystawie hygienicznej. Będzie to pierwsza na świecie instytucya naukowa, ujmująca ruch sportwy i materyały, jakich on dostarczył w całość tak potrzebną dla dalszego rozwoju sportu i utrzymania go w trybach należnych jego celom.

Gdy wszędzieindziej rozwijają się sporty równomiernie, u nas w Krakowie (co zresztą już wielokrotnie ze słusznością podnoszono) rozwija się jedynie piłka nożna. Jakkolwiek sport ten łączy w sobie wszystkie zasadnicze sporty, zawarte w atletyce lekkiej i jest ostatnim wyrazem uzdolnienia sportowego, to jednak nie należy zapominać, że jeżeli w piłce nożnej doszliśmy do takiego rozwoju, zawdzięczamy to jedynie zdolnościom wrodzonym. Jeżeli jednak zdolności te nie będą podsycane wykształceniem w innych kierunkach, to zamiast posuwać się stale naprzód, pozostaniemy jedynie na dzisiejszym stopniu rozwoju.

Zeszłego roku pierwszy turniej tennisowy, urządzony przez „Cracovię" dał nam poznać rezultaty osiągnięte w tej gałęzi. Obecnie klub ten prócz dwóch dawniejszych kortów w Parku Jordana, wynajął 9 placów przy ulicy Żabiej, dając członkom swoim i szerszej publiczności możność treningu i zapoznania się coraz bliższego z tym sportem, czego skutki pragnęlibyśmy widzieć w najbliższym turnieju, który ściągnie zapewne graczy nie tylko polskich, ale i z całej monarchii.

Elbor.

byłych i obecnych członków Tow. na pierwszą próbę zapoznawczą w niedzielę dn. 30 b. m. o g. 10 przedpołudniem do sali prób Towarz. muzycznego. Przy sposobności zawiadamia wszystkich pozamiejscowych członków, że odezwy, zapraszające na obchód jubileuszowy, zostały już wysłane.

Oddział wioślarski „Sokoła" krakowskiego urządza w poniedziałek dn. 8 maja b. r uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego punktualnie o godz. 2-giej popołudniu.

O godz. 3-ciej popoł. wyruszy Oddział na łodziach do Tyńca, rodziny zaś i ich goście statkami. — Zgłoszenia uczestników wycieczki przyjmuje i zaproszenia wydaje do czwartku dn. 4 maja wieczór p. Maryan Hupczyc, właśc. Biura dzienników i ogłoszeń przy ul. Wiślnej l. 2. — W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

Z Resursy urzędniczej. We wtorek dnia 2 maja odbędzie się w Resursie urzędniczej uroczysty wieczór ku uczczeniu „Konstytucyi 3-go Maja". Słowo wstępne wypowie p. Kazimierz Bartoszewicz. — Część deklamacyjną objął p. prof. Balicki, a w części muzycznej wezmą współudział pp.: L. Filipkówna, Romanowski, Chór męski urzędników kolejowych pod batutą p. Mendochy, prof. Korbel i Kł., oraz młodziutki pianista Miecio Munz. — Wstęp dla członków 50 hal Początek o godz. 8, koniec o 9 i pół.

Walne zgromadzenie „Towarzystwa opieki nad polskimi zabytkami sztuki i kultury w Krakowie" odbędzie się w sobotę 29 b. m. o godz. 5 popołudniu w „Collegium Novum" (sala nr. 32).

Posiedzenie Koła pań „Straży polskiej" odbędzie się w niedzielę dnia 30 b. m. o godz. pół do 11 rano.

Odczyty. W lokalu Stow. „Promień" (Senacka 6, II p.) wygłosi dr Ludwik Jekels w sobotę o godz. pół do 7 i w niedzielę o godz. 6 wieczór dwa wykłady „O psychoanalizie Freuda".

W lokalu „Spójnia" (Krupnicza, 4) wygłosi p. W. Makowski z Warszawy o godz. 7 wieczór odczyt p. t. „Wypadki roku 1905 w literaturze polskiej". Prelegent omówi utwory Sienkiewicza, Prusa, Weyssenhofa, Żeromskiego i Struga.

Odczyt p. Fränkla odbędzie się w „Spójni" dnia 6 maja.

Losowanie obligacyj miasta Krakowa. Dnia 1 maja b. r. o godz. 11 rano odbędzie się w sali posiedzeń Rady miasta czwarte losowanie 4 prc. obligacyj Gminy miasta Krakowa, podzielonych na 5 Seryj w nominalnej wartości 23,600.000 K.

VI. konferencya fachowa w sprawach nauki rysunków odbędzie się w sobotę d. 29 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali II. szkoły realnej przy ul. Gramiecznej. — Architekt p. Małkowski przedstawi referat p. t. „Powszechna nauka rysunku i wartość jej w życiu codziennem".

Z Klubu pocztowego. Klub urzędników poczty i telegrafów w Krakowie z okazyi nadchodzącej rocznicy Konstytucyi Trzeciego Maja, przekazał pięćdziesiąt koron na szkołę polską w Frysztacie. Urzędnicy pocztowi, przykuci do ciężkiej pracy zawodowej, nie mogą brać czynnego udziału w tej najszczytniejszej walce przeciw wynarodowieniu i zachowaniu nieskażonych serc naszej dziatwy, jednakowoż głęboko odczuwają potrzebę bronienia mowy i obyczajów polskich tam, gdzie im grozi niebezpieczeństwo, a więc przedewszystkiem na kresach.

Z „Ogniska nauczycielskiego". Nadzwyczajne walne zgrom. odbędzie się dn. 27 bm. o godz. wpół do 7 wiecz. Na porządku dziennym sprawy niezwykłej w swych skutkach doniosłości: Utworzenie sekcyi pedagogicznej w łonie „Ogniska naucz." — referent dr Henryk Kanarek.

Walne zgromadzenie „Sokoła" krakowskiego odbędzie się w niedzielę dn. 30 kwietnia b. r. o godz 4 popołudniu. Upraszamy o liczny udział członków, gdyż walne zgromadzenie ma wiele i ważnych spraw do załatwienia.

Filia Ligi Pomocy Przemysłowej w Krakowie. Dnia 24 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału Koła Kobiet Tow. Pomocy Przem., na którem obrano przewodniczącą p. W. Staszkowską, poczem przystąpiono do podziału na pojedyńcze sekcye, a mianowicie: sekcyę przemysłową, agitacyjną, odczytową i dostawową i to na podstawie zasadniczego regulaminu dla zarządu. Panie, należące do sekcyi przemysłowej, podzieliły się na następujące podsekcye: dla pończosznictwa i trykotarstwa, dla guzikarstwa, koronkarstwa i szycia, dla kilimkarstwa i galanteryjnego introligatorstwa. — Następnie zabrał głos dyrektor Filii Ligi Pomocy Przemysłowej i po umotywowaniu postawił wniosek utworzenia kursu dla pończosznictwa i trykotarstwa, który jednomyślnie przyjęto.

Kurs introligatorski w Krakowie, mający się odbyć staraniem dyrekcyi miej. Muzeum. techn. w Krakowie w czasie od 2 maja do 24 czerwca 1911 r.— zostaje odłożonym i rozpocznie się dopiero 16 sierpnia 1911 r.

Raut na szkołę w Jaworzu. Od wczoraj rozpoczęła się sprzedaż biletów na Raut w kasie Starego Teatru. Uproszone panie z komitetu sprzedawać będą bilety codziennie od godz. 11—1 przedpołudniem i od 4—6 popołudniu.

Tradycyjne święcone urządza Krakowskie Koło mieszczańskie w salach Starego Teatru w niedzielę d. 30 kwietnia b. r. o g 11 przedpołudniem. Komitet krząta się około urządzenia tej uroczystości, a mnóstwo zaproszeń, rozesłanych do najwybitniejszych osobistości naszego miasta, każe przypuszczać, że, jak co roku, tak i teraz, sfery te, zetknąwszy się z mieszczaństwem, zacieśnią i nadal przy święconem jaju, łączące ich węzły dla dobra narodowego i ekonomicznego społeczeństwa mieszczańskiego w Krakowie.

Wystawa „Sztuki" w Krakowie. Po zamknięciu wystawy „Sztuki" zajmie ściany Pałacu miesięczna ogólna ekspozycya przez miesiąc maj. Wystawa ta ustąpi miejsca w czerwcu zbiorom starszego malarstwa prof. Mycielskiego, oraz artystów malarzy E. Dąbrowy-Dąbrowskiego i Artura Markowicza (pastelisty). We wrześniu zajmą część pałacu zbiory Wywiórskiego, a w grudniu następuje otwarcie od dawna przygotowywanej, a w swoim rodzaju w Krakowie pierwszej wystawy sztuki kościelnej.

Niezależnie od powyższych zapowiedziano na maj wystawę „Niezawisłych". Urządzeniem jej zajmuje się „Powszechny Związek malarzy i rzeźbiarzy polskich", a ulokuje się ona w t. zw budzie grunwaldzkiej na Placu św. Ducha obok Teatru miejskiego, opróżnionej po panoramie Grunwaldu.

Ze „Związku artystów" komunikują nam:

Przygotowania do wystawy niezależnych szybko postępują naprzód. W dachu budynku zrobionem zostało wielkie okno dla silniejszego rozświetlenia wnętrza, obecnie zaś komitet wystawy zajęty jest dekoracyą zewnętrzną i wewnętrzną budynku wyst., oraz przygotowaniem ilustrowanego katalogu, do którego wstęp napisał p. Włodzimierz Tetmajer. Zgłoszone na wystawę dzieła nadchodzą licznie, a wystawa zapowiada się bardzo interesująco. Będzie to pierwsza w Krakowie wystawa bez jury. Wystawy takie, od dawna znane w Paryżu i Londynie, są tam tłumnie zwiedzane przez publiczność, która, znajdujac się wobec dzieł, zarówno pod względem pojęcia jak i wykonania często bardzo różnorodnych, a nie wybranych specyalnie przez jury, ma szerokie pole do wyrabiania sobie własnego poglądu na sztukę.

1-sza wystawa niezależnych otwartą zostanie 4-go maja i trwać będzie do końca czerwca.

Niefortunni cykliści. Wczoraj popołudniu Pogotowie ratunkowe interweniowało w kilku wypadkach najechania rowerem na przechodniów. Około godz. 1-szej popołudniu pewien cyklista na ul. Grodzkiej najechał na urzędniczkę p. S. G. i przewrócił ją na bruk — wskutek czego doznała stłuczeń. O godz. 4 popołudniu policyant przyprowadził na stacyę ratunkową służącą, która doznała kontuzyj wskutek silnego potrącenia przez rowerzystę, zaś około godz. 8 wieczorem inny rowerzysta wpadł na przechodzącego ucznia VIII. kl. gimnazyum Henryka Hrabila, który doznał nadłamania kości łokciowej.

Dzisiaj znów około godz. 10-tej przejechał jakiś cyklista na rogu ul św. Marka i Sławkowskiej 67-letnią staruszkę Anielę Doszakiewicz. Zawezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło poranioną staruszkę.

Skrapianie plant w godzinach porannych jest wykonywane tak gorliwie, że skrapiane bywają również i ławki, a że czynność ta odbywa się około g. 7-ej rano, kiedy masa młodzieży wychodzi na planty, szukając świeżego powietrza i zacisznego kącika, by powtarzać sobie lekcye, życzyćby należało, aby zarząd plantacyi postarał się o wcześniejsze godziny na mycie ławek.

Mimowolne włamanie. Do sklepu Maurycego Finkera przy ul. Dietlowskiej l. 23, włamał się dzisiejszej nocy 21-letni Antoni Miceusz, otworzywszy wytrychem żaluzyę sklepową. Zauważył to jednak policyant i przytrzymał włamywacza, który z ogromnem niebywałem zdumieniem dowiedział się od stróża bezpieczeństwa, że się włamał, twierdząc, iż zupełnie nie zdaje sobie sprawy, w jaki sposób dostał się tutaj i wyraził przypuszczenie, że widocznie stało się to tylko pod wpływem wypitej przedtem dość sporej dozy alkoholu.

Wyścig z policyantem. Stanisław Stefański kręcił się dzisiejszej nocy koło sklepu towarów kolonialnych na rogu ul. Węglowej i Piekarskiej, mając zamiar włamać się, o czem świadczą odebrane mu narzędzia, służące do włamywania. Kiedy jednak spostrzegł, że nadchodzi policyant, począł uciekać, dogoniony atoli przez policyanta, został aresztowany.

Za rozbijanie lamp po przedmieściach, aresztowano podejrzanego o te zbrodnicze wybryki niejakiego Feliksa Głuszyńskiego liczącego lat 21. W ostatnich czasach, jak wiadomo, rozbito jedną lampę na błoniach, drugą uszkodzono, wyrządzając szkodę na kilkaset koron.

Fałszerstwo obrazów. Sprawę fałszerstwa obrazów oddała policya prokuratoryi, która robi dochodzenia przeciwko Schmausowi i dwom malarzom, podejrzanym o sporządzanie falsyfikatów.

Rozmyślił się. Wczoraj w południe zgłosił się na Pogotowie ratunkowe 27-letni Wojciech L., pozostający bez zajęcia, z raną w głowie w okolicy ucha, którą, jak się sam przyznał, zadał sobie z rewolweru, celem pozbawienia się życia. Rozmyślił się jednak i chce żyć dalej — oświadczył na Pogotowiu — i prosił o zaopatrzenie rany.

Kieszonkowcy. Mimo, że policya aresztuje prawie codziennie nieletnich chłopaków-złodziei i osadza ich w aresztach, złodzieje kieszonkowi stanowią istną plagę w naszem mieście. — Wczoraj aresztowano znowu 12-letniego Maryana Piechnę za kradzież 100 kor. na ul. Szewskiej, przechodzącej tamtędy pani. — Trzej Józefowie: 16-letni Gacek, 13-letni Starzyk i 18-letni Siarkowski skradli p. Patianie Cymbałowej portmonetkę z kwotą 60 k. Był to ostatni grosz, jaki p. Cymbałowa, która przyjechała do Krakowa z Uścia ruskiego z chorym mężem, posiadała przy sobie. — 11-letni Ludwik Królewicz skradł w jatkach na Placu Nowym p. Henryce Herber portmonetkę. Fakta te, powtarzające się prawie codziennie, powinny zwrócić uwagę społeczeństwa, by dla własnego dobra rozwinęło żywszą akcyę w sprawie opieki nad nieletniemi dziećmi, pozbawionemi moralnej opieki.

Aresztowanie zbiega. Policya aresztowała wczoraj Franciszka Sikorę, który zbiegł z więzienia w Myślenicach, gdzie miał odsiadywać karę za kradzież.

Pożar. Dzisiaj w południe wybuchł pożar w Kawiorach, gdzie spłonął dom i stodoła.

Bliższych szczegółów brak.

Wypadek przy budowie III-go mostu na Wiśle. Dzisiaj w południe spadła belka na zajętego przy budowie cieślę Wojciecha Radeckiego, raniąc go dotkliwie. Rannego opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Z kroniki żałobnej.

Karol Kulikowski, em. c. k. radca dworu, przeżywszy lat 89, zmarł 27 b. m.

Stanisław Przybyłowicz, radca ces., starszy zarządca salinarny, przeżywszy lat 74, zmarł 26 bm.

Katarzyna Antoszowa, zmarła nagle 26 bm., przeżywszy lat 63.

Repertuar teatru miejskiego.

Piątek. »Rozbitki«.
Sobota: »Marzyciel«.
Niedziela pop.: »Szklana góra«.

Z sali sądowej.

Rozprawa o katastrofę w Muzeum techn.-przem.

Dziś w krak. sądzie pow. karnym toczyła się rozprawa przeciwko pp.: Stryjeńskiemu, Wilczyńskiemu i Kramarskiemu, przedsiębiorcom budowlanym, o brak dozoru przy budowie Muzeum techn.-przem., przezco spowodowali pośrednio katastrofę. Rozprawę prowadzi r. Rechowicz, oskarżenie wnosi subs. prok. Rosławiński, obw.: Wilczyńskiego i Kramarskiego zastępuje adw. dr Skąpski.

Podczas przesłuchania obwinionych, pierwszy z nich, budowniczy Stryjeński, który kierował budową Muzeum, przyznał się częściowo do winy, spowodowanej brakiem dozoru. Natomiast pp. Wilczyński i Kramarski, majstrowie budowlani, zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność, gdyż do kontrolowania planów i kierownictwa budowy nie mieli prawa. Wiedzieli wprawdzie, że grozi niebezpieczeństwo, ale przeciwdziałanie i zapobieżenie mu nie było ich obowiązkiem.

Po przesłuchaniu obwinionych, adwokat dr Skąpski wniósł na przesłuchanie pp. Beringera i Perosia, jako świadków, którzy z ramienia Rady kontrolować mieli budowę i wyrazili się, że wykonanie robót murarskich było należyte, a winę tego wypadku ponosi tylko obwiniony Stryjeński — oraz na powołanie do rozprawy rzeczoznawców: Matusińskiego i Mullera, celem stwierdzenia, że obw. Kramarski i Wilczyński nie odpowiadają za błędy konstrukcyjne budowy.

Wnioskom tym sprzeciwili się zarówno zast. prok., jak i obwiniony Stryjeński. Sędzia odmówił wnioskom obrony. Po przemowach zast. prok i obrońcy, trybunał ogłosił wyrok, uznający oskarżonych winnymi przestępku § 431 (brak dozoru) i skazał: **T. Stryjeńskiego na 300 koron grzywny, a Wilczyńskiego i Kramarskiego na 60 kor.** grzywny. W razie nieściągalności jej: Stryjeńskiego na 30 dni aresztu, a dwu ostatnich na 3 dni. Kramarski i Wilczyński zgłosili odwołanie od wyroku.

O oszustwo.

Rozprawa przed przysięgłymi przeciw Leibie Hirschowi Wassermanowi o fałszywą krydę, rozpoczęta wczoraj, trwa dziś w dalszym ciągu. Wyrok podamy w numerze następnym.

Telegramy „Nowin".

Senzacyjne aresztowanie zbira carskiego.

Lwów. Policya lwowska aresztowała wczoraj w mieszkaniu przy ulicy Piastowskiej byłego naczelnika policyi śledczej w Suwałkach, **Pyżalskiego**. Zbir ten w bydlęcy sposób znęcał się nad więźniami, torturując ich przy pomocy maszynek do wykręcania palców i t. d.

Aresztowany w lutym w Suwałkach za nadużycia, skazany został na półtora roku robót aresztanckich. **Władze jednak ułatwiły mu ucieczkę i wyjechał do Galicyi.** Przedostawszy się wśród emigrantów jako ofiara caratu, zawiązywał z nimi znajomości i gdy niektórzy z nich udawali się potajemnie do Rosyi, denuncyował ich policyi rosyjskiej.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

78

(Ciąg dalszy).

Starszy zaledwie zdołał utrzymać się na siodle. Młodszy musiał go podtrzymywać. Czynił to ruchami gwałtownymi a zarazem pełnymi czułości. Stary jedną ręką wpił się w łęk siodła, drogą ściskał konwulsyjnie lewy bok piersi, z której przez szeroką ranę wypływała krew i życie

Stary musiał mieć duszę rogatą, mocno do ciała przytwierdzoną; pomimo cierpienia, pomimo bliskości śmierci, wychudła postać jego dumnie wznosiła się w górę, na ustach igrał uśmiech szyderski, a przymrużone oczy zdawały się wyzywać losy do walki.

Chwilami jęczał. Potem nagle zaczynał kląć przez zęby. Był blady. Śmierć rzuciła już cień swój na tę kościstą głowę.

Młodszy miał twarz surową, ale ładną; wśród gwałtownych ruchów jego, przebijała w całej postawie pewna elegancya i szlachetność. W oczach tkwił jakgdyby żar, który w ciemnościach rzucał prawdziwie fosforyczne błyski: rzekłbyś wilk na czatach.

W lewą rękę zebrał cugle obu koni i jechał noga w nogę z ranionym. Kierując obu końmi, unikał głębszych wybojów, omijał wszelkie przeszkody, jak gdyby patrzył na nie przy świetle słonecznem. A tymczasem niebo i ziemia pomieszały się i kotłowały we wspólnym, czarnym chaosie, nie widać było żadnych kształtów, żadnych zarysów. Dla każdego innego człowieka niż nasz jeździec, nawet topole przydrożne byłyby niewidzialne.

Skąd jadą ci ludzie? Dokąd dążą, wyczerpani brakiem i fatygą wśród ciemności nocnych i fal deszczowych? Gdzie leży cel ich usiłowań?

Dokąd pcha ich fatalność?

Dla poety, dla myśliciela jest to paląca zagadka do rozwiązania, pytanie olbrzymie: dlaczego dwaj ci jeźdźcy znaleźli się w Melun dziś wieczorem, a nie jakiego innego dnia? Dlaczego napadli na nieznajomego wędrowca — na tego, nie zaś na innego? Dlaczego stary został raniony śmiertelnie przez tego nieznajomego podróżnego — przez tego właśnie, nie zaś przez jakiegokolwiek innego?...

I dlaczego jadą oni tam, gdzie jadą? Tam a nie gdzieindziej!

Tak, tak! Sądzimy, mówimy i wierzymy, iż to przypadek! Bo przypadkiem nazywamy przyczyny głębokie i odległe, których lepiej nie szukać i nie badać, gdyż umysł ludzki czuje bezsilność wobec bezmiaru zawiłych kombinacyi matematycznych, będących mechanizmem życia, tak samo jak oko ludzkie nie czuje w sobie siły do porachowania gwiazd, rozsypanych niby piasek brylantowy na firmamencie letniego nieba.

Szli więc wolniutko, z wielkim mozołem przez deszcz nieustający i wiatr mroźny, w ciemnościach — to też po upływie półgodziny byli zaledwie o małą milkę od Melun.

Kilkakrotnie młody jeździec zatrzymywał się znagła, zwracał głowę w stronę Melun i nasłuchiwał; lecz prócz żałosnego szelestu liści i klapania deszczu nic więcej nie słyszał.

— Nie ścigają nas — mówił — zresztą człowiek ów opuścił Melun przed nami. Jedźmy jednak wciąż dalej...

— Jedźmy dalej — mruczał ranny. — Jedźmy ku śmierci. Oto mój ostatni popas...

— Odwagi, do licha! Odwagi, do kroćset!...

— Choroba ten deszcz! Odwagi? Mam jej jeszcze trochę, moje ty lwiątko, mam jej na całą godzinę. Ale za godzinę nie będę potrzebował ani odwagi ani wina. Piekło! Mam piekło w gardle!... O, jednak nie chciałbym umrzeć wprzód zanim ci powiem...

— Odwagi, mówię ci! Musimy w końcu trafić na jakąś chałupę chłopską i do wszystkich dyabłów! albo ci tam dadzą co pić albo wszystko roztrzaskam! Rozniosę na cztery wiatry!

Umierający uśmiechnął się z dumnem uwielbieniem, po chwili jęczał:

— Zdechnąć to, czy na wiązce słomy... czekaj... pozwól... bo ja jednak mam ci coś do powiedzenia...

Lecz młody towarzysz, nie odpowiadając, stanął nagle w strzemionach i zapuścił badawczy wzrok w nocną dal.

C. d. n.

Na Maj!

Galljan Z. ks. — Miesiąc Maryi („Na Maj i na zawsze“) w ozdobnej oprawie K. 2.
Mastowska Z. B. hr. — Miesiąc maj do czytania dzieciom od 8 — 12 lat Cena 50 hal.
Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maryi z pieśniami O. Antoniewicza T. J., oprawne ozdobnie K. 1.20
Pełnicki A. ks. infułat — Miesiąc Maryi, 20 hal.
Wykład Godzinek o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. czyli **nowy Miesiac Maryi** w 32 rozmyślaniach opr. K. 3. (na porto należy nadesłać 45 hal.) i wiele innych czytanek majowych poleca

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego — Telefonu Nr. 708.

Drobne ogłoszenia [illegible]
po 4 hal. od wyrazu, minimum [illegible] hal.

Poszukiwane:

Kamienicę
kupię zaraz, bez pośrednictwa. Adres: Adamski H. post. rest. Kraków, za okaz. kwitu inserat. 673

Potrzebna PANNA
[illegible] rutynowana do ekspedycyi. Cukiernia Adama Piaseckiego w Krakowie, Długa 10.

3 zdolnych malarzy poszukuje zaraz zajęcia okazicielowi kwitu inserat. poste restante L. S. 151, Podgórze. (708)

De sprzedania:

Parcela
2100 sążni, jest do sprzedania w Jugowicach, przy szosie i stacyi kolejowej Swoszowice w pobliżu fabryk, wiadomość u Gabryela, Basztowa l. 5, Kraków. 655

Niemiecki wyżeł 6 miesięczny bardzo dobrej rasy do sprzedania. Obszar dworski Jankówka p. Wieliczka, Jan Czerneckі. 714

Handel towarów kolonialnych
dobrze idący, z powodu choroby właściciela zaraz tanie do sprzedania. Zgłoszenia pod Interes poste restante Dębniki, za kwitem. 660

Do wynajęcia:

Do wynajęcia
zaraz: 710
2 pokoje odpowiednie na biuro, Pędzichów 11, I. p.

Niezrówmany
jest wybór [illegible] i [illegible] przedmiotów do użytku i różnorakich podarków w moim głównym katalogu z przeszło 8000 rycin, który [illegible] darmo i opłatnie się wysyła. 207
C. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
w Brüx Nr. 2880 (Czechy).

Pożyczki osobiste
na 4 do 6% od 200 K. począwszy bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 K. szybko i dyskretnie dla osób każdego stanu uskutecznia Filip Feld, Biuro bankowe i giełdowe Budapest VII Rákoczi ut. Nr. 71. 656

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowana znakomita
szkoła kroju damskiego
modernistyczne[illegible] otwiera [illegible] 4-go maja nowe kursa. 718
Basztowa 13 (Rynek kleparski 5)

We własnym interesie leży, ażeby przed zakupnem różnych niezbędnych przedmiotów i różnorodnych podarków zażądać mój bogato ilustrow. katalog główny z przeszło 8000 rycin, który się każdemu darmo i opłatnie wysyła. 192
C. i k. nadw. dostawca
Jan KONRAD
w Brüx nr. 2851 (Czechy).

Zmiana lokalu!
Józef Olkusznik
Dom handlowy i przemysłowy,
683 (Telefon 1554)
przeniósł swoje biura
do domu własnego
przy ul. Sławkowskiej l. 29, II p.

Bilety wizytowe
wykonuje najtaniej handel
Teofila BĘKNERA
Kraków, Długa l. 4
obok Apteki. 657

3-letnia pisemna gwarancya! **5 koron!** **3-letnia pisemna gwarancya!**

tylko 5 kor.



kosztuje mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek systemu Roskopf. Nr. 4060 o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą w prawdziwej niklowej oprawie z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godz., posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3-letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K. Nr. 4062 ten sam z wskazówką sekundową 6 kor. Nr. 4098. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskazówki sekundowej 1 sztuka 11 Kor. Nr. 4101 ten sam z wskazówką sekundową 13 kor. Nr. 4079 ten sam w stalowej oprawie K. 6·90 Duży wybór zegarów wszystkich gatunków zawiera mój główny katalog. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków
JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2802 (Czechy). Bogato ilustrowany katalog główny zawierający przeszło 8000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie. 201

Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA“
JANA WOLNEGO
pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331
Zakład [illegible] się urządzeń pogrzebowych [illegible] z wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Niezbędny i praktyczny
jest mój światowej sławy garnitur do golenia Nr. 8730
z pięknem polerowanem pudełku drewnianem, które jest 20 cm. długie, 18½ cm. szerokie, 6 cm. wysokie, do zamykania, ze zwierciadłem do dowolnego ustawienia i zawiera wszystkie przybory do golenia:



1) Brzytwa z najlepszej solingerskiej stali srebrnej, dokładnie wklęsło szlifowana, do każdego zarostu nadająca się i gotowa do użycia. 2) Dobry rzemień do obciągania. 3) Pudełko pasty do ostrzenia. 4) Puszkę antyseptycznego mydła do golenia. 5) Czarkę niklowaną do rozrabiania mydła. 6) Pendzel z niklowanym trzymadłem. [illegible] w najlepszej jakości **tylko K. 5·—**

Tenże sam garnitur, tylko brzytwa z przyrządem ochronnym dla niewprawnych (skaleczenie wykluczone) z podaniem sposobu użycia K. [illegible]. Najwykwintniejszy garnitur do golenia, zawiera zamiast brzytwy aparat bezpieczeństwa do golenia „Karona“ bardzo polecenia godny dla niewprawnych K. 6·—.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości
c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2022 (Czechy).
Darmo i opłatnie wysyłam na żądanie każdemu katalog główny z przeszło 8000 rycin. 202

Najpopularniejsze tytonie
a: tak zwana „Siedemnastka“
(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy
i tak zwana „Trzynastka“
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy
Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych

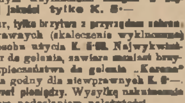
„NORIS“ oznaczonych literą N

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

„POBUDKA“
wyrobu fabryki **„NORIS“ M^ra W. Bełdowskiego**
w Krakowie.

Cena „Pobudka“ w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolennikom kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA“
Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.
Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach.

Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelanin najstaranniej wypróbow., zaopatrzona w państw. stempel ostrzelania, tylko w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonowania.
Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony z zapalaczem sztyftowym, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego, cyngiel do zakładania, 17 cm. długości, za 1 sztukę K 5·50. Takiż sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·50, kaliber 9 mm., dobrze niklow. K 8·50.

Patrony rewolwerowe

Nro 507	7	mm. nab. z kulami	25	sztuk	K —·80
Nro 509	9	„ „ „	25	„	K —·95
Nro 508	7	„ „ drutowe	25	„	K 1·—
Nro 510	9	„ „ „	25	„	K 1·25
Nro 511	7	„ ślepe patrony	25	„	K —·70
Nro 512	9	„ „ „	25	„	K —·90

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkow., terceroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, nabojów itp. — znaleźć można w moim głównym katalogu z przeszło 8000 wzorów, który na żądanie każdemu wysyłam darmo i opłatnie.
C. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2839 (Czechy). 188

Mleczarnia letnia
w Parku Dra Jordana
została już otwarta

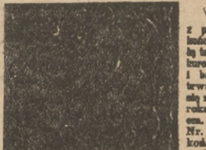
DOBRA HARMONIJKA K 4·80.
Wolne od cła! 100.000 sztuk sprzedano. Pod gwarancyą!
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 800½: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K.	4·80
Nr. 657¼: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„	5·20
Nr. 805¼: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„	6·20
Nr. 968¼: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„	8·—
Nr. 685/2: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm.	„	9·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyłki uskutecznia za zaliczką c. i k. nadworny dostawca 194
JAN KONRAD
dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2814 (Czechy).
Główny katalog z przeszło 8000 rycin wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Magazyn Mebli
i Zakład tapicersko-dekoracyjny
Kajetan Dudziak
Kraków, ul. Floryańska 36, I p.



Firanki koronkowe
z pierwszorzędnego materyału, wykończone [illegible] i obrąbione trwałą taśmą. Nr. 2101. Przepiękne firanki koronkowe z gustownymi wzorami i brzegami, białe lub kremowe, trwale obrąbione taśmą, składające się z dwu części, każda 90 cm. szeroka i 300 cm. długa K. 4·60, 350 cm. długa K. 5·[illegible], metr po K. —·70. Nr. 2102. Tesame w lepszem wykończeniu, składające się z dwu części po 115 cm. szerokości i 300 cm. długości K. 5·40, 350 cm. długie K. 6·35. metr po K. —·90. Największy wybór firanek koronkowych, półstor koronkowych, całych stor i firaneczek na szyby znaleźć można w moim głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.
C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Numer 2836 (Czechy).
Główny katalog z przeszło 8000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 220

TAPETY
na sezon 1911
już nadeszły do składu mebli, dywanów i t. d.
STEFANA IGLICKIEGO W KRAKOWIE
przy ul. Sławkowskiej l. 10 (naprzeciw Grand-Hotelu).
Na żądanie wysyła wzory opłacone.
Ceny bardzo niskie.



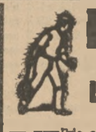
Nowości ustawicznie
w najtańszych i najpiękniejszych artystycznie wykończonych widokówkach we wspaniałych barwach przedstawiających piękne kobiety, kwiaty i krajobrazy. Karty na imieniny, urodziny, Wielkanoc i Zielone Świątki! Karty te są nadzwyczaj tanie, bo zaopatrzone firmą.
20 szt. opłatnie K —·30, 50 szt. opłatnie K —·70.
100 „ „ K 1·30, 200 „ „ K 2·50.
500 sztuk K. 5·25, 1000 sztuk K. 10·—.
Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K. 2·— wysyła za zaliczką
Jan Konrad c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr. 2827 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 8000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie 214

NAJLEPSZA CZEKOLADA Z FABRYKI
ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW
UL. DŁUGA L. 13. - FLORYAŃSKA 2
PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

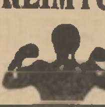
DERKI NA KONIE
w trwałem i doskonałem wykonaniu



Nr. 2035. Styryjska derka z [illegible] w różnych odmianach 157 cm. długa, 135 cm. szeroka K. 5·—. Lepsze derki K. 5·70, 6·60, 7·—, 8·20, 9·—, 10·60 i wyżej! Wybór obfity. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyła za pobraniem lub poprzednią zapłatą
c. i k. nadworny dostawca
JAN KONRAD
Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2833 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 8000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie.



Piłki nożne
Nagolenniki i buciki do tychże.
Lawn-Tennis
Piłki, Rakiety
— wszelkie artykuły sportowe polecają —
REIM i SKA Kraków





Rynek 37
Cenniki sportowe gratis i franco. 478

Kocyki tygrysie do nakrycia dobrej i trwałej jakości.



Nr. 2051. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby [illegible], tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, 175 cm. długi, 100 cm. szeroki sztuka K. 2·[illegible] Nr. 2051½. Ten sam, wielkość 124×200 cm. K. [illegible]. Nr. 2050. Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×110 cm. K. 1·70. Nr. [illegible]. Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm. K. [illegible]. Największy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. 219
C. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2831 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 8000 rycin na żądanie darmo i opłatnie.

Rządowo [illegible] uprawniona [illegible]
fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tegoż Tow. [illegible]

NAPRAWĘ
MASZYN DO SZYCIA
uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie
Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia
najstarszy i największy skład maszyn do szycia.
KRAKÓW, SZPITALNA L. 40 (naprzeciw teatru miejskiego)

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.

Wydawca Lucyna Szczep[illegible]
Redaktor odpowiedzialny: L[illegible] Szczepański
Drukarnia Narodowa w Krakowie ul. Gołębia [illegible].